

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

czworoletnie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Pen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

OBWIESZCZENIE,

Stosownie do § 8. Statutu nowego Ziemskiego Towarzystwa Kredytowego prowincji Poznańskiej z dnia 13. Maja 1857. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że się podpisany przez odbytą specjalną rewizją przekonał:

»iż summa ogólna wygotowanych listów zastawnych ściśle się zgadza z summą ogólną kapitałów hipotecznych własnością Towarzystwa będących.

Poznań, dnia 29. Marca 1862.

Rzeczywisty Tajny Radca i Prezes Naczelny,
jako Kommissarz Rządowy.

v. Bonin.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 31. Marca. — Parowiec „Kanada“ przywiózł wiadomości z Nowego Jorku z d. 18 b. m. Wedle nich Burnside zdobył Newbern, tudzież trzy baterie z 47 armatami i 3000 karabinami i 200 ludzi jeńca zabrał. Tysiąc konfederatów uciekło ku Goldesboro i spaliło mosty na rzekach Trencie i Claremoncie i podłożyło ogień w Newborn. Unioniści stracili 100 w poległych i 400 w rannych.

Z Vera Cruz donoszą pod d. 4. b. m. że Juarez potwierdził rozpoczęte układy. Francuzi i Hiszpanie wyruszyli do Tehuakanu i Orizaby, Anglicy wrócą do Anglii, część Hiszpanów na wyspę Kubę. Francuskie posiłki bez wylądowania wrócą. Układy rozpoczną się na dobre w Kwietniu. Spodziewają się spokojnego rozwiązania kwestyi meksykańskiej i gwarancyi na przyszłość.

Wedle dalszych wiadomości z Nowego Jorku z d. 20 b. m., unioniści zdobyli Jacksonville, St. Augustin i warownią Marionę we Florydzie. Wedle pogłoski uwięziono komisarza państw południo-

wych Yanceya, gdy na okręcie chciał przerwać blokadę. W rozkazie dziennym upomina Beauregard wojsko, ażeby dochowało wierności, biło się walecznie i zaufało opiece boskiej.

Turyn, 31. Merce. — Mancini i Cordova podali się do dymisji. Za następców podają: Brioschiego jako ministra oświecenia, Consortego jako ministra sprawiedliwości. — Italii donosi, że generał Lamarmora oświadczył, iż posiłki celem przytłumienia rozbojów są niepotrzebne.

— Garibaldi przybył do Parmy i przyjmowano go tam z wielkiem uniesieniem. Miał mowę do ludu.

Berlin, 1. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać hr. heskiemu landratowi, tajn. radcy rejencyjnemu Reinhardowi i tajn. inspektorowi kancelaryi w ministerstwie finansów, radcy kancelaryi Holmowi order orla czerwonego 4tej kl., tudzież Jansowi w Echternach medal na wstążce za ocalenie życia.

Berlin, 31. Marca. — Berliner Börs. Ztg pisze, że się zanoszą na pewne zmiany w nowym ministerstwie. Mówią, że tymczasowy prezes ministerstwa książę Hohenlohe wkrótce ustąpi, a w miejsce jego nastąpi książę Wilhelm Radziwiłł. Od onegdaj rozpoczęły się także układy z panem Kühlwetterem, prezesem rejencji akwizgrańskiej względem objęcia ministerstwa handlu, a układy z hr. Sierstorffem zerwano. Kühlwetter jak wiadomo jest ojcem instytucyi konstablerów. On to w r. 1848 w ministerstwie spraw wewnętrznych Hansemanną będąc szefem zaprowadził instytut konstablerów. Ministerstwo więc otrzyma godne uzupełnienie.

— Z Kasslu piszą do wezerskiej gazety o zamierzonym zjeździe książąt niemieckich: pogłoska o kongresie niemieckich książąt zdaje się sprawdzać. Jeszcze nie zgodzono się tylko na miejsce zjazdu. Po stolicach nie chcą, w Frankfurcie nad Menem także nie chcą się zje-

Rzut oka

na niektóre punkta historii powszechnej narodów słowiańskich i ich sąsiadów
Turków i Finów

przez
A. Viquessel

Rzecz naturalna, że w upadku Polski z upragnieniem dowiadujemy się o przychylnych a nawet o nieprzychylnych pismach, wydawanych o niej przez cudzoziemców. Pragnienie to wiedzenia, co o nas mówią obcy, nie pochodzi z próżnej tylko ciekawości. W pismach cudzoziemców dopatrujemy głównie, ażali oni o nas pamiętają, a co więcej, dopatrujemy stopnia przychylności dla nas opinii publicznej ludów oświeconych; nigdy bowiem opinia publiczna nie była tak silną, jak zaczęła być w czasach naszych. Ztąd też i najpotężniejsze rządy samodziernie starają się o uzyskanie przychylniej opinii nie tylko gabinetów, jak dawniej, ale prawdziwej opinii publicznej.

Dzieło, którego tytuł powyżej przywiedliśmy, zasługuje na uwagę ziomków, nie dla tego tylko, że nam jest przychylne, bo co do współczucia dla sprawy naszej między pisarzami mały już mamy doświadczenie, ale że odznacza się nowością poglądu na sprawę naszą, nowością, nie tylko dla cudzoziemców, ale i dla wielu rodaków. Rzecz smutna, że oto cudzoziemiec lepiej rozumie o przeszłości i teraźniejszości naszej w pytaniach najważniejszych, bo w rzeczy dotyczącej się stosunków Litwy i Rusi do Polski i do Moskwy, aniżeli sami Polacy! Nowe poglądy autora na sprawę naszą udowadniają naukowo historycznie prawowitość niezawisłości Polski jako państwa. Dzieło p. Viquessel o Słowianach i ich sąsiadach wydaje się pod opieką francuskiego ministerstwa oświecenia, wychodzi ono jako część wielkiego dzieła pod nazwą: „Voyage dans la Turquie d'Europe“.

1) Coup d'oeil sur quelques points de l'histoire générale des peuples Slaves et de leurs voisins les Turcs et les Finnois, par A. Viquessel. Paris, Gide, libraire-éditeur, 5, rue Bonaparte.

2) Wydanie in 4to, bardzo ozdobne i wzbogacone kartami. Całe dzieło kosztować będzie 480 fr. Dotąd wyszedł dopiero tom I. i kosztuje fr. 120.

Imię autora (jako członka akademii lyońskiej, dawniej prezydenta Towarzystwa geologicznego francuskiego, teraz prezydenta Towarzystwa meteorologicznego francuskiego, członka wielu Towarzystw uczonych) i opieka jakową zaszczyca ministerium francuskie dzieło p. Viquessel, dostatecznie zalecają je uczonym, a jako traktujące o nas, tem więcej musi nas zajmować. Postanowiliśmy więc zdać sprawę z tej części dzieła, która szczególnie nas dotyczy, co mamy sobie za tem większy obowiązek, że cena dzieła jest zbyt wielką, aby wielu z naszych ziomków mogło z onego korzystać.

Charakter dzieła w punktach szczególnie nas i innych Słowian, a również też i Moskali obchodzących, jest dokładnie oznaczony w trzech następujących cytacjach:

1) »Najgłówniejszym dziełem panowania Ruryka, było silne połączenie niektórych plemion fińskich ze Słowianami, tak, że Weś, Mera i Muroma obrócili się na koniec w Słowian, przyjmując ich język, religię i obyczaje.« (Karamzyn, historia cesarstwa rosyjskiego, tom I, koniec rozdziału IV). Ten ustęp wyrzuconym został w tłumaczeniu francuskim.

2) »Słowianie naddnieprzańscy i naddniestrzańscy otrzymali chrzest przed końcem X wieku. Język słowiański i religia chrześcijańska postępując do krain fińskich, zaczęły tam przeważać w XII i XIII wiekach i to u mniejszości Moskalów (Weś, Mera i Muroma), a u większości zaś tego narodu dopiero w XVI, XVII i XVIII wiekach, to jest po podbiciu caratów kazańskiego, astrachańskiego i nogajskiego.« (Uwagi nad kwestyą wschodnią, przez p. Duchńskiego (z Kijowa), umieszczone w dzienniku konstantynopolitańskim r. 1853).

3) »Rosyanie, o tyle tylko są Europejczykami, o ile ich takowymi zrobiła definicya carowej (Katarzyny II). Definicja ta kopiowaną jest prawie dosłownie z Montesquieu.« (Hr. Mirabeau, Doute sur la liberté de l'Esclavage, nota 4, str. 69. Londyn 1785).

Widzimy już z powyższych zdań przyjętych przez p. Viquessel za godło swej pracy, że według autora Moskale stanowczo różnią się od Słowian co do potrzeb wypływających z pochodzenia i charakteru cywilizacji. Taki jest najważniejszy wynik prac francuskiego uczonego. Pan Viquessel na samym wstępie dzieła swego wspomina, że w rodaku na-

chać, ponieważ tam zasiada bundestag. Podobno i Lipsk wzięto pod rozwagę.

— Hr. Schwerin dziś opuści Berlin i jedzie do Włoch ze swoją małżonką, która jest damą dworską królowej. Hr. Schwerin naprzód uda się do Dreżna, ztamtąd na Pragę, Wiedeń, Triest i Wenecję do Rzymu, ztąd zaś na Medyolan przez tyrolskie Alpy pojedzie do Kissingi, gdzie ze swoją małżonką zostanie przez czas przydłuższy na kuracji.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Marca. — Rada stanu ma być zebrana na trzy dni dla dyskusji nad projektem oczyszczania urzędu i nad projektem ustawy o propinacji. Jesteśmy z góry przekonani, że rada stanu, w której składzie jest kilku szanownych obywateli, uchwali projekta odpowiednio potrzebom kraju i jego położeniu; lecz cóż znaczą jej projekta w obec nieprzyjacielsko dla kraju usposobionej tutejszej władzy policyjnowojkowej, rządzącej samowolnie wszystkimi i w obec komitetu do spraw polskich w Petersburgu? Dotąd żaden z projektów rady stanu nie otrzymał sankcyi i nie został zmieniony w ustawę; wszystkie złożone zostały albo do akt albo też ogłoszenie ich odroczone, a cóż tu dopiero mówić o ich wykonaniu. Dopóki projekta przyjęte przez radę stanu nie wejdą w wykonanie jako ustawy, dopóty wiara w jej pożytek będzie ludzkiem się, a znaczenie żadne. Rząd postanowił widać przedłożyć stan obłączenia do nieskończoności i utrzymać w zawieszeniu wszelkie ustawy i prawa a zwoływaniem rady stanu i rad miejskich pragnie sobie pozyskać opinię liberalnego, chce dać formę a rzecz zniszczyć. Przepisy stanu wojennego w żaden sposób nie dadzą się pogodzić z czynnością rad, których głównym warunkiem swoboda, panowanie ustaw, szanowanie praw tak pojedynczych osób jak i korporacji. Samowolność policyi i wojska zatamuje atrybucye rad, nie dozwoli im nawet obradować, jak to uczyniła z otwartem dotąd radami miejskimi, którym po odebraniu przysięgi od radców, i po ogłoszeniu ich otwarcia, zakazała się nawet zgromadzać. W ten to sposób zarząd wojskowy pragnie i te małe reformy, jakie ogłoszono, zniszczyć, chce tylko, aby był rozgłos, że je otwarto, że instytucye liberalne zaprowadzone; a w rzeczywistości zaraz je zawiesić i tylko imię ich utrzymać. Jeżeli rząd znieśli stan wojenny, znieśli system policyjnowojkowy i zastąpi go zarządem cywilnym na prawie opartym, wówczas rady z pożytkiem funkcjonować mogą, w razie przeciwnym członkowie rad winni uczynić przedstawienie, a w razie odmowy żądać dymisji.

W tym miesiącu otwarte zostały rady miejskie w Suwałkach i Radomiu. W jednym i w drugim mieście po otwarciu nastąpiło zawieszenie czynności. Tymczasem rząd nie znosząc stanu obłączenia, zamyśla zwołać radę miejską warszawską.

Dziennik Powszechny z dnia 19. Marca powtórzył z dziennika francuskiego Pays list agenta rosyjskiego, ogłoszony tam w odpowiedzi na korespondencję zamieszczoną poprzednio w tymże dzienniku, a mówiącą o niewłaściwym postępowaniu rządu z ks. Felińskim. Według zwyczaju, artykuł rosyjski najjaśniejszym faktom zaprzeczył; znając pod tym względem bezczelność organów i artykułów rosyjskich, nie będę się tu bliżej nad tem zastanawiać. Wspomnę tylko, iż publiczność tutejszą uderzyło szczególnie kilka zdań w tym artykule rosyjskim. Zwracając najprzód uwagę, iż w artykule przytoczono jako dobrodziejstwo, że przez lat pięć zawieszono pobór wojskowy i oszczędzono w ten sposób przeszło 50,000 młodzieży; ale agent rosyjski zapomniał dodać, iż ogromne za czasów cesarza Mikołaja pobory powtórzone często dwa razy na rok, a w czasie wojny wschodniej trzy razy na rok, wyludniły kraj i ogołociły go prawie zupełnie z młodzieży, tak, iż nie było już ludzi zdolnych pod broń. Korespondent rosyjski przytoczywszy to dobrodziejstwo z konieczności, mówi, iż ta właśnie oszczędzona młodzież brała

szym p. Duchinśkim miał pomocnika; cytowane zdania dowodzą, że prace ziomka naszego są mu znane. Należy jednak wspomnieć, że przed rozpatrzeniem się w takowych, był on już przekonany o niesłowiańskim pochodzeniu Moskali.

Ponieważ w sprawozdaniu niniejszem nie będziemy mogli przytaczać wszystkich tekstów, przedmiotu tego dowodzących, widzimy się przero w potrzebie powtórzenia wstępnych autora wyrazów:

»W chwili kiedyśmy rozpoczęli redakcyę pierwszej części niniejszego dzieła, uwaga nasza zwrócona już była na dyskusye podniesione o panslawizm. Czytając historię cesarstwa rosyjskiego Karamzyna i niektóre ułamki starożytności słowiańskich Szafarzyka, przyszliśmy do przekonania, że mieszkańcy Wielko-Rosyi czyli dzisiejsi Moskale, są pochodzenia uralskiego, i że wskutek tego są obcymi plemionom słowiańskim, pomimo to, iż przodkowie ich zaczęli już od kilku wieków mówić językiem słowiańskim. Przecież, gdy powszechnie rozprzestrzeniona opinia o początku Moskali przeciwną była naszemu sposobowi widzenia, nie mogliśmy ogłosić naszego osobistego zdania, bez poparcia go dowodami, których rozbiór dla obszerności swojej, byłby nas odwiódł od głównego celu naszego dzieła. Dlatego to poprzestaliśmy na tem, iż mówiąc o podziale narodów, które dzisiaj używają języka słowiańskiego, pod względem leksykograficznym, (str. 27), określiliśmy podział takowy, niezależnie od kwestyi narodowości. Jednakże okazaliśmy myśl naszą przy końcu rozdziału XXI, gdzie po zastanowieniu się nad stanem politycznym plemion chrześcijańskich będących pod panowaniem Turcyi, zakończyliśmy okazaniem dwóch następujących wypadków: 1) Ani Austrya, ani Turcyja, ani Moskwa nie umiały sobie zjednać sympatyj swoich podanych słowiańskich; 2) Słowianie którzy zamieszkują południową Rosyę, daleko większe okazują powinowactwo ze Słowianami tureckimi aniżeli ze swoimi władzami Moskalami. Ten komu dyskusye o narodowości Moskali są znajome, musiał jasno dostrzedz, że zamieściliśmy ten naród pomiędzy wielką rodziną Uralczyków. Jakoż w rzeczy samej, ci którzy utrzymują, że Moskale są częścią ludów Indo-europejskich, czy-

udział w demonstracyach; ztąd wyciągnięty wniosek nadaje poborowi wojskowemu jaki ma nastąpić, cechę zemsty. Dalej zadziwia twierdzenie, iż cesarz już udzielił reformy i instytucye liberalne. Gdzież one są? Czyż są niemi komisye śledcze i sądy wojenne po całym kraju aresztujące niewinnych i skazujące? Także ów korespondent rządowy przyznaje potęgę prasie tajemnej. Tak jest, potęgą jest ona, jak każde swobodne słowo prawdy. A że tajemnie musi się rozpowszechniać, to wina rządu, który zabrania jawnego wypowiedzenia prawdy.

Od tygodnia zmniejszyły się nieco uwężenia. Lecz zdarzają się jeszcze często łapania na ulicy najspokojniejszych ludzi. Niedawno widzieliśmy milicyanta który prowadził do aresztu człowieka za posiadanie czarnej wstążki u kapelusza; widzieliśmy aresztowanych za noszenie czamarek pod paltotami i za inne podobne powody.

Z cytadeli uwolniono Romana Zmorskiego. Aleksander Zamojski jeszcze żyje, lecz ciągle jest ciężko chory z powodu katowania jakiego doznał. W motywach wyroku na Jakóba Piotrowskiego, powiedziano »że on, »ośmielił się« należeć do deputacyi, która d. 27. Lutego 1861 »odważyła się« udać do zamku, i »zuchwałem« swoim wystąpieniem, wywołała »fałszywy krok« cesarskiego namiestnika. Motywa te wielce charakteryzują rządy i sądy wojenne. Udanie się deputacyi do namiestnika, jakiegokolwiek odwołanie się do sprawiedliwości, i przedstawienie rzeczywistego położenia, uważane jest za zbrodnie. Lecz nie tylko u nas podobne rzeczy się dzieją i w Rosyi coś podobnego się stało. Wszakże jawne oświadczenie liberalnych a sprzyjających sprawie postępu twerskich pośredników mirowych, iż ustawa wyswobodzenia włościan jest rzedostateczna, stało się powodem ich uwężenia i oddania pod sąd. Z rządem, który w podobny sposób ocenia przekonania jawnie wypowiedziane, niepodobne jest porozumienie się; rząd taki nie zdolny jest do reformy i nie ma w sobie żywiołów postępowych.

W dymisjach dawanych urzędnikom za patryotyzm, nie używają już terminu jakiego używał margrabia Wielopolski »dla dobra służby«, lecz ogłaszają jako proste rozporządzenie władzy. Otóż z rozporządzenia władzy, otrzymali dymisye: Karol Mojecho sędzia sądu pokoju, za należenie do komitetu pogrzebowego arcybiskupa Fijałkowskiego; pomocnik naczelnika powiatu stopnickiego Tomasz Trapszo i burmistrz miasta Koła, Aleksander Jerin.

Warszawa, 26. Marca. — Z powodu stanu obłączenia natworzono, jak wiadomo, mnóstwo komisji śledczych dla spraw politycznych. W cytadeli było dwie: jedna stała, druga tymczasowa. Obie podzielone zostały na kilka wydziałów i skompletowane z ludzi, których się w towarzystwie ludzkim unika. W poniedziałek jedna z tych komisji t. j. tymczasowa, została zwinięta, a wielu członków odsuniętych zostało tak z jednej jak z drugiej. Pomiędzy odsuniętymi z śledczych posad, wymieniamy: Łowszyna, dobrze znanego Tałajewskiego, Saint-Loraina Skowrońskiego, Merliniego, protokółistów Szarowicza, Swiebodzińskiego i kilku jeszcze innych. Na czele odsuniętych jest Rożnow. Co do ostatniego, wiadomość jakkolwiek z dobrego pochodzi źródła, potrzebuje przecież potwierdzenia. Oddalenie Rożnowa zrobiłoby jak i oddalenie Kryżanowskaho, nie złe wrażenie.

Zniesienie tymczasowej komisji może być znakiem folgi w prześladowaniach i ucisku, ale nie jest znakiem jego ustania. Została komisya śledcza stała i ów komitet proskrypcyjny na czele którego stoi znany Kozaczkowski, Paniutin, Szwecow; zostało prócz tego wiele innych komisji i sądów wojennych, został Wejmar, Biedraga i cały zastęp do tych dwóch podobnych prokonsulów; a wszyscy razem wzięci mogą jeszcze dobrze dokuczać, dobrze cisnąć, odzierać i prześladować. W rzeczy samej nic się w położeniu naszym nie zmieniło. Spadają wprawdzie takie łaski, jak otwarcie ogrodu saskiego; na ulicy przecież łapią i w roz-

nią to tylko dlatego, iż uważają Moskali za Słowian. My oświadczając przecież, że Moskale są o tyle obcymi Słowianom o ile i Turcy, dodawaliśmy nawet, że Moskale stanowią jedną rodzinę z Otomanami? Rzecz ta ważna powinna być opartą na dowodach a nie na gołosłownem tylko twierdzeniu, i jeżeli zdołamy wykryć takie dowody, to potrzeba będzie nam przyznać wszystkie wyniki jakie ztąd wypłynąć mogą. Dążności narodów uralskich są całkiem inne i różne od dążności narodów Indo-europejskich. Jeżeli więc Moskale są Uralczykami, to powinni oni czuć w tymże stopniu co i Turcy — ich bracia z rodu, rozmaite potrzeby wpływające ze wspólności pochodzenia a muszą też dążyć naturalnie do innej cywilizacji niż Zachód; a wtedy, położenie polityczne Otomanów względem Słowian tureckich powinno być toż samo co i położenie Moskali względem Słowian państwa rosyjskiego. Prawda jest, że Moskale zbliżyli się więcej do Słowian aniżeli Turcy, przyjmując język słowiański i chrześcijaństwo; ale jeżeli nasze twierdzenie jest słusznem, to musieli nadać językowi moskiewsko-słowiańskiemu, cechę swej narodowości, a nadto muszą się różnić od Słowian i innych ludów Indo-europejskich w zastosowaniu praktycznem dogmatów religijnych. — I tak jest w rzeczy samej.

Cała część dzieła pana Viquesnel o Słowianach i o ich sąsiadach jest właśnie rozwinięciem owych zasad autora. Z tego powodu stanowi epokę w rozwoju nauk historycznych we Francyi o Słowianach i o Moskalach. Nigdy dotąd pytania o stosunkach dwóch plemion nie były we Francyi tak jasno postawione i tak gruntownie rozwiązane. Sposoby jakowych autor użył dla dojścia prawdy, są wielce ważne, nie tylko dla cudzoziemców, ale i dla nas samych. Autor szuka najprzód przyczyn, dla których prawda o niesłowiańskości Moskali objawiająca się w potrzebach wpływających z charakterów cywilizacji i pochodzenia, tak długo mogła być zakrytą, że przyszło aż do tego, że Europa ma Moskali nie tylko za Słowian, ale za przedstawicieli potrzeb narodowości całego narodu słowiańskiego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

maity sposób, w rozmaitej formie do kozy pakuja. Intratne gromadzenie zasług podczas stanu obłężenia nie ustaje; a czy kiedy pod rządem moskiewskim ustanie, wielką jest kwestya. Policjant Wiszniewski wysunął się ponury jak zwykle na swoje stanowisko blisko cukierni Contego i przez kilka dni dostarczał ofiar nienasyconym więzieniom. Wdzieliśmy mężczyzn aresztowanych za kaptury u algieriek, a nawet i dwie kobiety aresztowano za to, że na okryciach miały modne kapturki. Obcinano im w ratuszu owe kaptury i puszczano wolno. Za latarki także znaczna liczba osób dostaje się do ratusza. Ale policja rosyjska jest niewyczerpana w sposobach dokuczania. Dorożkarze są przedmiotem ciągłego znęcania się policyantów. Żaden z nich nie przemówi do dorożkarza po ludzku, nie upomni przyzwoicie, lecz wyrazami najbrutalniejszej niewoli przemawiają do tych biednych ludzi, a jeżeli w którym odezwie się uczucie godności i ostro odpowie, biorą go do ratusza i za obrazę policyjnego majestatu biją, albo też, jak to się świeżo stało z dorożkarzem Wróblewskim, odsyłają do Modlina, gdzie trzymają w wilgotnych i ciemnych kazematkach i karmią nędzną strawą.

Jenerał Piłsudski zapowiedział w poniedziałkowej Polic. gazecie, że dzisiaj zostanie otwarty ogród saski, ale tylko dla ludzi porządnie ubranych. Biedni, źle ubrani nie mają prawa do świeżego powietrza, wolno jest im tylko oddychać ciężkiem powietrzem ciasnych uliczek Starego Miasta. Świeże powietrze, spacer w ogrodzie jest w liberalizmie rosyjskim przywilejem dla dobrze ubranych. Gdzież tysiące biednych z naszego miasta swobodnie, czystem wolnem powietrzem oddychać mogą? Z mostu, z nad Wisły, gdzie jest świeższe powietrze, spędzają ich milicyanci; z miasto nie wolno wychodzić, bo nawet na spacer za rogatkami potrzeba mieć pozwolenie komisarza policji; do Saskiego i Krasieńskiego ogrodu nie wolno im także chodzić, bo nie mają przyzwoitego ubrania. Co zaś jen. Piłsudski nazywa przyzwoitem ubraniem? gdy czamarkę, surdut z pętelką, suknię kroju, która nie ma szczęścia podobać mu się, uważa za nieprzyzwoitą albo nawet buntowniczą! Dzieciom nie wolno w ogrodach „głośno się bawić”; wszyscy bowiem, nawet dzieci powinny mieć milczące fizjonomie pogiębionego i uciskanego narodu. Z takimi to zastrzeżeniami spada na nas łaskawe pozwolenie chodzenia do Saskiego ogrodu.

W dziennikach warszawskich ogłoszono, że pan Hube dyrektor komisji oświecenia utworzył w niej komitet do ksiąg elementarnych. Szkoda wielka, że nie ogłoszono nazwisk osób wchodzących do składu komitetu. Nazwiska są jak firmy kupieckie, jedno budzą zaufanie, inne ostrzegają. Robota zaś w tajemnicy przez nieznane osoby dokonywana, zawsze budzi podejrzenie. Jawność postępowania jest koniecznym warunkiem skutecznego prowadzenia interesów; jawność ta dzisiaj więcej niż kiedykolwiek jest potrzebną, gdyż natężona czujność publiczna, nie mogąc przedrzeć zasłony, a oszukiwana i gnębiona, łatwo podejrzewa.

Słyszałem że Szlenkier jest skazany na cztery miesiące do Modlina. Z cytadeli wypuścili introligatora Zielenkiewicza. Dwóch nieznanych mi z nazwiska w nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowano i do cytadeli odprowadzono; przywieźli też do cytadeli obywatela z Kaliskiego.

W cytadeli rozpoczęła się sprawa pomiędzy żołnierzami o proklacje Hercena. Żołnierze tłumaczą się, że znaleźli je porozrzucane po drodze, a nie wiedząc co to jest, pobrali i przeczytali.

Na spotkanie przybywającego z Petersburga margrabiego Wielopolskiego wyjechał syn jego Zygmunt do Sosnowca. Margrabia jest dzisiaj oczekiwany w Warszawie; powiadają, że przyjeżdża na posiedzenia rady stanu, ażeby wziąć udział w dyskusji nad projektem czynszowania z urzędu; inni mówią, że przyjeżdża w charakterze komisarza cesarskiego. Płatonow podobno zachorował i dla tego do Warszawy nie przyjechał. Pogłoski o usunięciu się Lüdersa z Warszawy znowu krążą. Cz.

Francya.

Paryż, 29. Marca. — Rząd wcale nie jest zadowolony z dyplomatycznych czynności wiceadmirała Jurien de la Gravieria we Vera Cruzie.

— We względzie kwestyi rzymskiej, cesarz znów się okazuje przychylniejszym Rzymowi. Za dowód służy misya p. Bourqueneya do Rzymu. Mówią, że nowe układy się toczą między katolickimi państwami Francją, Austrią, Hiszpanią i Bawaryą. Podobno się już zgodzono na jeden punkt bardzo ważny, ale jaki niewiadomo.

— Główna fabryka zegarków we Francji, znajduje się w Besançon. W r. 1857 wyrobiono tam 67,876 zegarków, w roku zaś 1861 256,467. Równie Bordeaux, Marsylia, Lyon, Paryż dostarczają rok rocznie dosyć zegarków, w roku ubiegłym razem tylko 11,000 sztuk. Sprowadzanie szwajcarskich zegarków także ustaje w roku 1855 sprowadzono ich 19,425, a w roku zeszłym tylko 10,015.

— Na posiedzeniu wczorajsem ciała prawodawczego wniosło 6 deputów, a między nimi Brame i Picard, o pozwolenie wydrukowania swych mów kosztem swoim. Pozwolenie udzielono, ale prezes dodał wyraźnie, że izby pozwalają na wydrukowanie, ale przez to nie okazują aby z osnową tych mów się zgadzały.

— Szach perski wykupił za 20,000 fr. od Turkomanów Henryka Blocquevilla, którego w podróży pochwycili.

Kronika miejscowa.

Poznań, 1. Kwietnia. — Odbieramy od p. Adolfa Łączyńskiego (z Kościelca) pismo w przedmiocie wyborów, które w myśl objawionego nam życzenia, do publicznej wiadomości podajemy. Odezwa jego brzmi:

»Nadchodzące wybory deputowanych są dziś celem powszechnego zajęcia. Ażeby je do pomyślnego w Księstwie doprowadzić skutku, trzeba wziąć w nich inicjatywę, od której czynność ma się rozpocząć. Wielu ziomków naszych oświadczyło życzenie, ażebym kierownictwo temi wyborami przyjął na siebie. Jakkolwiek trudne jest to bardzo zadanie, przyjąłem ten ciężar, a chociaż dobrze czuję, jakie mnie czekają trudności, chcę i pragnę ile mi sił starczy, dla dobra ogólnego pracować.

W tym celu wezwałem bliżej mi znajome po powiatach osoby, ażeby po porozumieniu się z swymi współmieszkańcami, zawiązały w każdym powiecie komitet wyborczy dla czynnego zajęcia się pierwotnymi wyborami. Prócz tego każdy powiat przysłał do Poznania na dzień naznaczony jednego delegowanego, dobrze z życzeniami powiatu obeznanego, a wtedy z całą sumiennością radzić będziemy, w jaki sposób najwłaściwiej da się pogodzić dobro ogółu, z życzeniami szczegółowych powiatów, żeby sprzeczne niekiedy z sobą życzenia na drodze pojednawczej pogodzić. Z tą myślą moją pospieszam obeznać wszystkich mieszkańców Księstwa, pełen tej nadziei, że mnie wszyscy w czystych i gorących moich zamiarach łaskawie popierać raczą.

Poznań, 30. Marca 1862.

(podp.) Łączyński. Dz. P.

Chełmno, dnia 29 Marca. — Tutejszy sąd powiatowy potwierdził areszt położony tymczasowo przez policję na nr. 28 naszego pisma.

Tenże sam sąd wyznaczył na dzień 10 Kwietnia r. b. termin audyencyjny w sprawie przeciw panu Ignacemu Łyskowskiemu z Mileszew jako autorowi i Ignacemu Danielewskiemu, jako ówczesnemu redaktorowi odpowiedzialnemu Nadwiślanina. Przedmiotem oskarżenia jest inserat z nr. 87. Nadwiślanina na rok 1861., noszący napis: »Polacy pod panowaniem pruskim i dążność germanizacyjna.« Inserat ten zamieszczony był między płatnemi doniesieniami i jako taki podpisem autora opatrzone. Oskarzenie opiera się co do autora na §. 100 i 101. prawa karnego, a przeciw redaktorowi na §. 37. ustawy prasowej.

Kiedy już o procesach mowa, dodamy tu i tę wiadomość, że w procesie o czyny przygotowujące zbrodnię stanu, wytoczonego z powodu nr. 58. Nadwiślanina na rok 1861. przeciw autorowi i redaktorowi Ignacemu Danielewskiemu, ostatniego będzie bronił na terminie audyencyjnym przed kammergerichtem w Berlinie, rzecznik Lewald z Berlina. Oskarżenie powiada, że artykuł miał zamiar przygotować oderwanie polskich prowincji od państwa pruskiego. Przy tej sposobności winniśmy sprostować wyrażenie, którego Dziennik Poznański, referując o tym procesie, użył. Otóż wymienienie nazwiska autora stało się z jego wyraźną wolą, ale nie na jego wyraźne żądanie, jak Dziennik pisał.

I jeszcze o procesie! Czytelnicy przypomną sobie zapewne jeszcze ów wielki proces przeciw pierwotnemu naszemu redaktorowi i nakładcy, p. Józefowi Gólkowskiemu. Proces ten, w którym wyrok pierwszej instancyi zapadł był 13 Lipca 1861 r., wskazywał oskarżonego za 9 rozmaitych spraw sumarycznie na 2 lata 10 miesięcy i 3 tygodnie więzienia, 10 talar. kary, odebranie praw obywatelskich na 5 lat, utratę koncesyi drukarskiej i kosztu. Wyrok drugiej instancyi, sądu apelacyjnego kwińskiego, z d. 6 Grudnia 1861 złagodził karę tę znacznie, bo na jeden rok więzienia, utratę koncesyi drukarskiej i kosztu, bez odmawiania praw obywatelstwa. Sąd apelacyjny motywa pierwszego sądzego całkiem obalił, ustanowienie istoty czynu sam na nowo rozpoczął, a w dwóch punktach ważną zasadniczo wyrzekł opinią. Owe 10 tal. kary wyrzeczono były na mocy §. 26. ustawy prasowej za to, że redaktor odpowiedzi tłumacza Posta w piśmie swoim nie był umieścił a to z tej przyczyny, ponieważ odpowiadający odpowiedź prawdą w polskim języku nadesłał, ale umieszczenia niemieckim listem się domagał, oraz list ten po niemiecku pisany również z odpowiedzią razem chciał mieć publikowany. Sąd apelacyjny redaktora z pod kary uwolnił, powiadając, iż §. 26. ustawy prasowej tak zrozumieć należy, iż odpowiadający to, co publikowaniem mieć pragnie, w języku pisma, do którego posłał, wygotować powinien, gdyż inaczej największy powstałby zamęt, a redaktor często przy najlepszej chęci niemógłby przepisać temu odpowiedzieć, lub zresztą tłumaczeniem myśl odpowiedzi zupełnie mógłby skrzywić, skrobi mu we wszystkich językach nasyłano repliki.

Odsądzenie oskarżonego od praw obywatelstwa uzasadniał wyrok pierwszej instancyi tem, że oskarżony okazał bardzo wielki brak uczuć patryotycznych, a nadto przeciw wszystkiemu przewinił, co pietas i wierność poddańcza nakazują. Sędzia drugiej instancyi odmiennego był zdania, a przywracając oskarżonego do praw obywatelskich wyrzekł, że brak patryotycznych uczuć ku Prusom, w obec stosunków jakie właśnie zachodzą, nie może być Polakowi za okoliczność przewinienie uciążliwą, policzony, ani mu też z tego nie można uczynić zarzutu podłego sposobu myślenia, jeżeli stawia w obronie narodu, w jego mniemaniu pokrzywdzonego.

Oskarżony nie poprzestał na wyroku drugiej instancyi, uczynił raczej wniosek o kasacyą, a obecnie sprawa ta do najwyższego trybunału odesłana została.

Nadwiślanin.

Przybyli do Poznania dnia 1. Kwietnia.

BAZAR: Swinarski z Golaszyna, Chłapowski z Kopaszewa, Stabrowski z Zalesia, Rożnowski z Sarbinowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Lauterbach z Plauen, Mandt z Kolonii, Brier z Berlina, bar. v. Winterfeld z Mur. Gośliny.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Branicka z Bawaryi, Sperling z Kikowa, Bandelow z Tuchorza, Rabe i Oehl z Berlina, Jäger z Heilbronn, Gossler z Dessau, Schmidt z Drezna.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: hr. Matuschka z Rzeganu, Riemann z Wrocławia, Wendland z Berlina, Zeuner z Hanau, Scheidt z Bremy, Gosler z Drezna.

HOTEL DU NORD: Ilirschfeld z Zielonejgóry, Moszczowski z Jeziork, Chłapowski z Jaruszewic, Zaborowski z Łagiewnik, Zychliński z Brzostowni, Chłapowski z Czerwonejwsi, Sokolnicka z Sośnicy, Zabłocka z Czerlina, Chłapowska z Czerwonejwsi, Morawska z Oporowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Krzyżański z Sapowic, Schejer z Czarnotek, Drogiełski z Chocicz, Ziegler z Berlina, Poklatecki z Ossowa, Kierski z Gąsawy, Arndt z Dobieszewa, Jauernick z Strzeszek, Schottländer z Wrocławia, Krüger i Hanne-mann z Hamburga.

POD CZARNYM ORŁEM: prob. Zakrzewski z Powidza, Rohrmann z Chęstowa.

HOTEL PARYSKI: Laudyn z Boruszyna, Szeliński z Kleparza, Wawrowski z Kłodziska, Arendt z Wrześni.

HOTEL BERLIŃSKI: Rothmann z Wągrowca, Fritz z Kreuzburga, Herzberg z Wrocławia, Kutzner z Kupferhammer, Andrzejewski z Trzcianki.

POD KORONĄ: Stargard z Skwierzyny n. W., Oppenheim z W. Mnichów, Neumann i Hinke z Anklam.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu poleca:

Szajnocha K., Jadwiga i Jagiełło. 1374. 4 tomy. 8 20

Szajnocha K., Szkice historyczne, tom III. 3 —

Ten tom zawiera: Słowianin w Andaluzji; zdobycze pług polskiego; powieść o niewoli na wschodzie; miecznik koronny Jabłonowski; urazy królów polskich; Krzysztof Opaliński; śmierć Czarnieckiego; Jan Sobieski bannitą i pielgrzymem.

Złota księga, w której zawarte są przykłady cnót chrześcijańskich ludziom ku nauce i zabawie. 12 1/2

Wyprawa Garibaldeggo do Sycylii i Neapolu (1860. r.). 1 —

Dzierżkowski J., Szkoła świata. Szkice z życia społecznego. 1 —

Supiński Józef, Szkoła gospodarstwa rolnego. 2 15

Gumbiner, Nauka Gorzelnictwa w ogólności, z szczególnem zastosowaniem do wypalania kukurydzy, na najnowszych doświadczeniach oparta. 1 —

Książka do nabożeństwa dla wygody wszystkich katolików a szczególnie dla tych, którzy się wpisali lub wpisali pragną do bractwa Szkaplerza św. Najświętszej Panny Maryi. 1 10

Schmidt X. Krzysztof, Powieści starego i nowego przymierza. 16

Bozzi, Rozmowy francuskie i polskie. 1 —

u Kommissarza policyjnego rewiru, w którym mieszkają.

Reklamacye. Popisowi, którzy z powodu stosunków domowych lub też innych domagają się uwolnienia od służby wojskowej, powinni wcześniej o tem donieść do Kommissarza policyjnego, u którego zameldowani są do rejestru rodowego, składając potrzebne do usprawiedliwienia pretensyi dowody. Reklamacye, za późno zanesione lub niedostatecznie udowodnione, nie mogą być uwzględnione.

Stutki niezameldowania lub niestawienia się. Popisowi, którzy zaniebują zameldowanie lub też przy rewizji nie są obecni, ulegają na mocy rozporządzenia z dnia 15. Grudnia 1859. i §. 168. instrukcyi względem poboru wojskowego karze pieniężnej 10 Tal. za lub więzienia aż do 8 dni. Nikt nie może się stonąć wymówką, że nie był wezwany lub nie wiedział w terminie rewizyi.

Rezerwiści i landwerzysci Igo powołania, mieszkający w Poznaniu, którzy na przypadek mobilizacyi wojska, z powodu stosunków domowych lub też procederowych domagają się odstawienia, powinni prośbę o to wraz z wyszczególnionymi dowodami, aż do dnia 25. Kwietnia r. b. podać do Magistratu. Prócz tego powinni się osobiście stawić w powyżej wymienionym lokalu rewizyjnym w dniu rewizyi popisowych rewiru, w którym i oni mieszkają. Późniejsze podania nie będą uwzględnione.

Poznań, dnia 12. Marca 1862.
Król. Prezes Policyi
v. Baerensprung.

OBWIESZCZENIE

względem poboru wojskowego w Poznaniu.

Pobór wojskowy w mieście Poznaniu odbywa się w lokalu pana Königa, położonym przed bramą dębińską, na lewej stronie, a mianowicie:

Dnia 1. Maja dla I. rewiru policyjnego
2. „ „ II „ „
3. „ „ III „ „
4. „ „ IV „ „
5. „ „ V „ „
6. „ „ „ „ „
7. „ „ „ „ „

losowanie dwudziestoletnich. Obowiązani są do rewizyi i obecni być powinni w lokalu o godzinie 6 1/2 z rana, czysto ubrani:

1) wszyscy, którzy w ciągu r. 1862. skończą dwudziesty rok życia, a więc urodzili się w r. 1842;

2) wszyscy starsi popisowi, mający lat 21 do 25, (a więc urodzeni w r. 1841., 1840., 1839., 1838. 1837.):

a. których za zdalnych do służby wojskowej uznano, ale w szeregach jeszcze nie umieszczono,

b. których jako czasowo niezdatnych tymczasowo odstawiono;

3) wszyscy przy dawniejszych rewizjach z jakiegobądź przyczyny pominięni, bez różnicy, czy w Poznaniu się urodzili i stale mieszkają, lub też tymczasowo tu przebywają.

Uwolniony jest od stawienia:

1) kto ma prawo do dobrowolnej jednorocznej służby wojskowej, skoro termin wstąpienia w służbę nie upłynął;

2) kto przez departamentową komisją poborową ostatecznie wymustrowany lub też do rezerwy wojskowej przeznaczony został. Atesta i wykazy z dawniejszych stawień do rewizyi ze sobą przynieść i pokazać należy.

Popisowi, obowiązani do stawienia się, ale do rejestru rodowego jeszcze nie zameldowani, powinni się stawić osobiście **najpóźniej aż do dnia 4. Kwietnia r. b.**

CENNIK

nasion ogrodowych, warzyw, kwiatów i ekonomicznych na paszę jako i traw, które u mnie w tym roku prawdziwe, świeże i z doświadczoną siłą kiełkowania w najlepszym gatunku dostać można, zamieszczony jest dziś w dodatku tej gazety, na który pozwalam sobie zwrócić uwagę i polecić się do łaskawych zamówień.

Fryderyk Gustaw Pohl, Herrenstrasse Nr. 5. w pobliżu Blücherplacu
Wrocław, pierwszy i jedyny chodownik nasienia **Pohla** nowych z lat 1845. 1854. i 1856. olbrzymich buraków na paszę (*Beta vulgaris gigantea, Pohl*) jako też chodownik nasienia *Dauci Carottae albae viridipilis gigantea.*

OGŁOSZENIE

Gustawowi Delkeskampowi z **Bremy** miały, jak podano, zaginać w podróży żelazną koleją pomiędzy **Naklem** i **Krzyżem** następujące weksle:

1) Weksel płatny w dniu 9. Lutego 1862. do własnego rozkazu brzmiający na Talarów 100, który wystawiony był przez **Gustawa Delkeskampa** na **Ignacego Izbińskiego** w **Inowrocławiu** od tegoż przyjęty, domicilowany u **Moritza Jakobsohna** w **Bydgoszczy**, opatrzone w blankożyro trassanta, bez daty wystawienia.

2) Weksel płatny dnia 15. Marca 1862. do własnego rozkazu na Talarów 150, który ciągnięty był przez **Gustawa Delkeskampa** na **Ignacego Izbińskiego** w **Inowrocławiu**, od tegoż przyjęty, domicilowany u **Moritza Jakobsohna** tutaj, opatrzone w blankożyro przyjmującego bez daty wystawienia.

3) Akcept wymagalny w dniu 7. Marca 1862. wystawiony przez **Hermana Steinbrücka** w **Nakle** na Talarów 120, domicilowany u tutejszej komandyty bankowej, przez trassanta **Gustawa Delkeskampa** jeszcze nie podpisany.

4) Akcept wymagalny dnia 15. Marca 1862. wystawiony przez **Hermana Steinbrücka** w **Nakle** na Talarów 240 Sgr. 10 domicilowany u tutejszej komandyty bankowej przez trassanta **Gustawa Delkeskampa** jeszcze nie podpisany.

Do dzierżyciela powyżej namienionych papierów wychodzi niniejszem wezwanie, ażeby takowe nam aż do 1. Października roku 1862. przedłożył, w przeciwnym bowiem razie za unieważnione uznane zostaną.

Bydgoszcz, dnia 10. Grudnia 1861.

Królewski Sąd powiatowy.

Koncessyon. prywatny zakład położniczy z szczególniejszą gwarancją zachowania tajemnicy i pod taniemi warunkami.

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 30.

Dr. Vocke.

Prawdziwy perski
proszek na owady
jako też wydobyty z tegoż
tynkture
poleca
Handel farb
Adolfa Ascha, ul. Zamkowa 5.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 31. Marca 1862.

Zyto (wępel po 25 szefli) słabo. Wypowiedziano 125 wępli. Cena regulująca 43 5/12 tal. Na Marzec 43 5/12 list. i pien., na Marzec Kwiecień 43 1/4 pl. i list., na wiosnę 43 1/4 pl. i list., na Kwiecień Maj 43 1/6 list., na Maj Czerwiec 43 1/6 list., na Wrzesień Paźdz. 43 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) bez zmiany. Wypowiedziano 24,000 kwart. Cena regulująca 16 1/6 tal. Na Marzec 16 1/8 — 1/12 pl. 1/6 list. i pien., na Kwiecień 16 1/8 — 1/6 pl. list. i pien., na Maj 16 1/4 pl. 1/24 list., na Czerwiec 16 1/2 list. 1/2 pien., na Lipiec 16 3/4 list. i pien., na Sierpień 17 pl. i pien. 1/6 list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 31. Marca.

Pszenica 65—78 tal.

Zyto na wiosnę 49 5/8 — 49 tal., na Maj Czerwiec 49 1/2 — 49 tal., na Czerwiec Lipiec 49 1/2 — 49 tal., na Lipiec Sierpień 49 1/8 tal.

Jęczmień wielki i mały 33—38 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 48—57 tal.

Olej rzepiowy na Marzec i Marzec Kwiecień 12 2/3 tal., na Kwiecień Maj 12 2/3 tal., na Czerwiec Lipiec 12 3/4 tal.

Olej lniany 13 2/3 tal.

Okowita na Marzec Kwiecień 17 tal., na Kwiecień Maj 17 1/2 — 17 — 17 1/24 tal., na Maj Czerwiec 17 1/2 — 1/24 tal., na Czerwiec Lipiec 17 2/3 — 5/8 tal., na Lipiec Sierpień 18 1/2 — 18 tal., na Sierpień Wrzesień 18 1/3 — 1/4 tal., na Wrzesień Paźdz. 18 1/4 tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 31. Marca 1862.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papier- rami.	gotowi- zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4 1/2	—	100 3/4
„ z roku 1859.	4 1/2	—	107 5/8
„ z roku 1856.	4 1/2	—	101
„ z roku 1853.	4	—	100 5/8
Oblig. długu skarbowego	3 1/2	—	92
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 1/2	—	90 3/4
dito miasta Berlina.	4 1/2	—	102 1/4
dito „ „ „ „ „	3 1/2	89 3/4	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	—	93 1/2
dito „ „ „ „ „	4	—	102
dito Pruss Wschodnich	3 1/2	—	90
dito Pomorskie	3 1/2	—	92 1/8
dito „ „ „ „ „	4 1/4	—	101
dito W. X. Poznańskiego	4	—	103 1/2
dito W. X. Poznańskiego	3 1/2	—	98
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	98	—
dito Szląskie	3 1/2	—	92 1/8
dito Pruss Zachodnich	3 1/2	—	89
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	98 1/4
Obligacje miejskie H. Em. Pozn.	4	96	—
Obligacje prowincyjne Poznańskie	5	—	100 3/4
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	95
Louisdory	—	—	109 1/8
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	95 1/2

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunku wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
24. Marca	— 3,5°	+ 0,0°	27, 8, 8	Półn. zach.
25. „	— 0,8°	+ 11,2°	27, 6, 5	Południow.
26. „	+ 7,0°	+ 13,0°	27, 7, 0	Półn. zach.
27. „	+ 2,0°	+ 10,8°	27, 6, 0	Północny.
28. „	+ 3,5°	+ 15,0°	27, 3, 0	Wschodni
29. „	+ 7,0°	+ 11,2°	27, 2, 4	Pół. zach.
30. „	+ 4,0°	+ 12,0°	27, 3, 0	Półn. wsch.

(Dodatek.)